

Sygnatura akt VI Ka 227/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Kamila Rogozińskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2018 r.

sprawy **K. K. syna L. i G.,**

ur. (...) w T.

oskarżonego art. 62 ust. 1 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 15 grudnia 2017 r. sygnatura akt II K 231/17

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 227/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd Rejonowy dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, jak również prawnej kwalifikacji przypisanego mu występku. Także wymierzona bezwzględna kara pozbawienia wolności za rażąco niewspółmiernie surową uchodzić nie może.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia

życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę i należycie wytłumaczył z jakich przyczyn i w jakim stopniu dał wiarę wyjaśnieniom K. K., w jakim zaś im tej wiary odmówił.

Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, a nadto do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy zapadłego orzeczenia w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Dowody zgromadzone w badanej sprawie w dostatecznym zakresie przekonywały, iż K. K. dopuścił się czynu o przypisanej mu postaci, zaś zarzuty i argumentację obrońcy ocenić należało jako bezzasadne.

W pierwszym rzędzie trzeba było podkreślić dowodową wymowę i znaczenie pierwotnego przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, co miało miejsce w postępowaniu przygotowawczym. K. K. wprost wówczas potwierdził fakt posiadania narkotyków w użytkowanym przez siebie pojeździe, przyznał, że należały one do niego, podał źródło ich pochodzenia. Wszystko to znajdowało oparcie w relacjach przesłuchanych w sprawie świadków - funkcjonariuszy policji: P., S. oraz D..

Nie do przyjęcia pozostawała natomiast próba „odwołania” tejże początkowej wersji podjęta przez oskarżonego już w toku rozprawy. Postępowanie karne wobec K. K. toczyło się nie po raz pierwszy. W swym dotychczasowym życiu był wielokrotnie już przesłuchiwany w roli podejrzanego i oskarżonego. Stawał też wiele razy przed sądem, wydawane były wobec niego wyroki skazujące. Można zatem rzec, że dysponował doświadczeniem w sferze stosowania procedury karnej, choćby „osłuchaniem” owej procedury.

Z całą pewnością zdawał sobie tym samym sprawę ze znaczenia dowodowego wyjaśnień, w których przyznał się do zarzutu oraz opisał zasadnicze okoliczności popełnienia przestępstwa. Mianowicie, iż stanowią one pełnoprawny dowód w sprawie, zaś skuteczne „wycofanie się” z początkowej wersji wymaga „solidnych” i przekonujących podstaw faktycznych. Ponad wszelką wątpliwość wiedział, że jest to nader istotny dowód.

Kompletnie infantylnie brzmi zatem i w najmniejszym stopniu nie przekonuje teza, jakoby po zatrzymaniu przyznawał się on do zarzucanego czynu, ponieważ chciał „wyjść z Komendy i zobaczyć się z rodziną”. Zwłaszcza w sytuacji, gdy zmiana wyjaśnień i nieprzyznawanie się do przestępstwa nastąpiła już w dochodzeniu (przy drugim przesłuchaniu w charakterze podejrzanego), a K. K. opuścił jednak Komendę i zobaczył się z rodziną.

Po wtóre, zmodyfikowanym wyjaśnieniom oskarżonego kompletnie przeczyły i podważały ich wiarygodność konsekwentne zeznania jego pracodawcy – tj. świadka A. Z.. Wedle tego ostatniego – K. K. był przezeń zatrudniony przez okres około dwóch tygodni, zaś przedmiotowym samochodem dysponował w praktyce na zasadzie wyłączności (co oskarżony w istocie potwierdzał). Z. zatrudniał przy tym w jednym momencie najwyżej jednego lub dwóch pracowników.

Nie pozwalało się w takim stanie rzeczy zaakceptować twierdzenie K., jakoby narkotyki w aucie pozostawić miał inny pracownik Z. – eksploatujący ów samochód wcześniej. Narkotyki to nie jakiś drobny przedmiot, który można przez zapomnienie „zostawić” w pojeździe – typu zapalniczka, czy nawet klucze do mieszkania lub telefon komórkowy. Oprócz tego, iż reprezentowały one określoną wartość materialną, chodziło przecież o substancję, jakich już samo tylko posiadanie jest zabronione pod groźbą kary, co stanowi wręcz wiedzę powszechną.

Nikt zatem (przykładowo inny pracownik Z. korzystający ze wspomnianego wozu uprzednio), kto trudniłby się dystrybucją narkotyków, czy nawet tylko dysponował nimi na własny użytek nie pozostawiłby ich przez zapomnienie

w cudzym samochodzie, zwłaszcza wiedząc, że auto będzie wykorzystywane przez dalszą osobę (co w firmie było stałą praktyką). Tym bardziej nie uczyniłby z takiego wozu miejsca względnie stałego przechowywania podobnych środków.

Co więcej, zmienione wyjaśnienia oskarżonego w żadnej mierze nie wskazywały, by ktokolwiek podejmował próby „odzyskania” tychże substancji z przedmiotowego samochodu.

Wszystkie te same względy przemawiały zarazem (z jeszcze większą mocą) przeciwko wariantowi – lansowanemu również przez K., by narkotyki w pojeździe pozostawiły osoby pracujące w warsztacie samochodowym lub w warsztacie wulkanizacyjnym, z których usług oskarżony korzystać miał podczas eksploatacji wozu.

W świetle zeznań A. Z. te ostatnie fakty należało zdecydowanie odrzucić. K. K. nigdy nie informował pracodawcy, aby zmuszony był naprawić jakąkolwiek usterkę oddanego mu dyspozycji auta w warsztacie samochodowym, ani też aby dokonywał wymiany opon (pod koniec sierpnia!). Gdyby tak bowiem było, z całą pewnością powiedziałby o tym osobie go zatrudniającej – właścicielowi wozu. W przeciwnym wypadku musiałby ponieść koszty zleconych napraw lub czynności – we własnym zakresie.

Obrońca nie ma też racji doszukując się wewnętrznych sprzeczności w protokole przeszukania pojazdu – mających w dalszej perspektywie podważać zasadność rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Funkcjonariusze policji w pierwszej kolejności wezwali oskarżonego do dobrowolnego wydania „przedmiotów, których posiadanie jest zabronione”, a gdy wskazał narkotyki sami przeszukali jeszcze auto. Stąd takie, a nie inne zapisy w treści wspomnianego dokumentu procesowego.

Świadek R. D. z kolei, był przesłuchiwany na rozprawie po upływie dłuższego okresu czasu od zdarzenia, co tłumaczyło stosunkowo dużą dozę niepewności w jego relacji.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary. Uwzględniła ona stopień zawinienia K. K. oraz stopień szkodliwości społecznej popełnionego przezeń przestępstwa. Zarazem wcześniejsze skazania na kary tego rodzaju (na moment popełnienia aktualnego występku) zupełnie wykluczała wszelką możliwość skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zwieszenia jej wykonania.

Wymierzona kara należycie spełni zatem swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za słuszny Sąd II instancji utrzymał go w mocy.

O wydatkach postępowania odwoławczego oraz o wydatkach orzeczono jak w pkt. 2 wyroku niniejszego.